

Teresa Garland
Adres do korespondencji:
Ul. Żwirki i Wigury 13a, skr. Pocz.88
32-050 Skawina

Sąd Okręgowy w Krakowie VI Wydział Karny
Sędzia Bogdan Jędrys
Ul. Przy Rondzie 7, 31-547 Kraków

sygn. akt VI K 2/24

na zaplanowaną rozprawę w dniu 9 maja 2024 roku

Pięć oświadczeń z wnioskiem o doręczenie mi wyroku wraz z uzasadnieniem

W związku z moimi poważnymi zastrzeżeniami co do prowadzenia tego procesu sądowego, gdzie zauważam sprzeczność w rozumieniu i stosowaniu prawa moim oraz przez organy osądzające - co prowadzić może do wyciągnięcia fałszywych wniosków na podstawie frywolnej oceny dowodów, co z kolei świadczyć może o nazistowskim* charakterze postępowania procesowego przez przedstawicieli etnicznej i cywilizacyjnej mniejszości wobec mojej osoby ludzkiej - przynależącej do demokratycznej większości - Polskiej katolickiej – **wyrażam moje wotum nieufności wobec tego sądu i oświadczam iż:**

- 1.** Nie uznaję tego sędziego jako właściwego do osądzenia mojej sprawy – bo nie został on uwiarygodniony.
- 2.** Nie uznaję prawa na którym ten proces miałby się opierać, gdyż nie zostało mi potwierdzone uznawanie wszystkich przynależnych mi praw. Ponadto mój wniosek o zweryfikowanie prawa w Trybunale Konstytucyjnym został odrzucony.
- 3.** W związku z powyższym skorzystam z prawa do milczenia - rezygnuję z czynnego udziału w postępowaniu procesowym.
- 4.** Jestem całkowicie niewinna, nie przyznaję się do żadnego z zarzucanych mi przestępstw i podtrzymuję mój sprzeciw z dnia 4 marca 2024 roku na akt oskarżenia z dnia 22 grudnia 2023 roku.
- 5.** Zgłaszam protest wyniku.
- 6.** **Wnoszę** o doręczenie mi wyroku wraz z uzasadnieniem.

* Nazizm = bezprawie + siła

Uzasadnienie

Na wstępie przyznaję się do popełnienia jednego „błędu”: że uwierzyłam iż w Polsce panuje demokracja i wolność słowa oraz prawdziwe prawo i sprawiedliwe bezstronne sądy – i pozwoliłam sobie działać w oparciu o te wartości. Niestety jak się okazało w praktyce, moja ocena funkcjonowania państwa polskiego była błędna. W Polsce mamy podstępnie zakamuflowany i ukryty totalitarny reżim oraz apartheid polityczny, społeczny, gospodarczy i sędowniczo-prokuratorowski. W Polsce nie rządzi się społeczeństwem za pomocą prawa lecz za pomocą terrorystycznej przemocy prawniczej popartej siłą i medialnym strachem - realizowaną pod przykrywką tzw. „prawa” a w rzeczywistości zbrodniczych przepisów prawnych godzących w dobro człowieka, godzących w podstawowe moralne wartości ludzkie oraz godzących w Podstawowe Prawo Człowieka do biologicznego przetrwania. **Na podstawie moich wieloletnich osobistych doświadczeń, straciłam całkowicie moje zaufanie do każdej instytucji państwa polskiego – w tym do tego sądu.**

Jako świadoma swoich praw obywatelka – nie mogę uznać tego sądu, przede wszystkim dlatego że nie mam żadnych gwarancji jego działania w dobrej wierze. Nauczona doświadczeniami wiem, że prawie każdy sędzia, prokurator oraz urzędnik działa w państwie polskim przeciwko obywatelowi – wykorzystując do tego jako przykrywkę - tzw. „prawo”.

Uważam, że to nie ma znaczenia dla wyniku procesu czy będę na nim obecna czy też nie, skoro proces ten jest polityczny – o czym świadczą akta sprawy – a więc i wyrok z największym prawdopodobieństwem jest już gotowy. **Nie ma też znaczenia moja linia obrony skoro rozmawiamy w innym języku prawnym i skoro ani sędziowie ani prokuratorzy w takich procesach politycznych nigdy nie uznają argumentów oskarżonego** – o czym świadczy historia – i czego osobiście doświadczyłam. Ewidentnym tego dowodem jest odpowiedź z Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 9 kwietnia 2024 roku przygotowana przez sędzię Beatę Maciejewicz-Gawron - na mój wniosek o wyłączenie sędziego datowany 23 marca 2024 roku.

W odpowiedzi tej sędzia nie został uwiarygodniony. Nie został mi przedstawiony żaden dokument potwierdzający fakt że jest sędzią – że ma uprawnienia do osądzania mojej osoby ludzkiej żywej z krwi i kości – Suwerena państwa polskiego. Odpowiedź że sędzia jest sędzią ponieważ siedzi tam gdzie siedzi jest obrazą dla mojej inteligencji. Dodatkowo zaakceptowany został fakt że sędzia nie skierował wskazanych przeze mnie artykułów z Kodeksu Karnego do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania ich zgodności z Konstytucją, a więc sam ocenił je jako zgodne z Konstytucją – do czego nie miał uprawnień. Zostały tutaj naruszone przynajmniej dwie zasady: „In dubio pro reo” tzn. że jeśli są wątpliwości - a ja te moje wątpliwości ujawniłam – to należy daną kwestię rozstrzygać na korzyść oskarżonego oraz została naruszona zasada równości stron w stosunkach pomiędzy państwem (urzędnikami / funkcjonariuszami) a obywatelem. Sędzia nie ujawnił też swojego pochodzenia etnicznego – co jest istotne z punktu widzenia: (1) prowadzonego procesu sądowego z wątkiem żydowskim oraz (2) rozumienia przez niego prawa. Sędzia nie potwierdził uznawania i stosowania całego przynależnego mi prawa tj.: Prawa Naturalnego, Zasad Cywilizacji Łacińskiej, oraz bezpośrednio Konstytucji.

Zatem skoro cyt.: „sędzia może robić, mówić i pisać co chce” jak stwierdziła to sędzia Małgorzata Wiśniewska z Sądu Rejonowego w Koszalinie, a sędziowie, urzędnicy i prokuratorzy zawsze mają rację - to mój udział w tym procesie jest zbędny – bo jak rozumiem służy tylko zalegalizowaniu wyroku – żeby wszystko odbyło się wg procedur i zgodnie z tzw. „prawem”

Jako osoba żywa z krwi i kości – Suweren państwa polskiego - podmiot a nie przedmiot w prawie, świadoma moich działań i czynów - nie mogę zgodzić się na aktywne uczestnictwo w takim procesie sądowym - bo to naruszałoby moją GODNOŚĆ osoby ludzkiej i moją inteligencję człowieka rozumnego.

Dlatego mając świadomość o tym, w jakim systemie rzeczywistości sądowniczo-prawnej żyjemy, w którym ludzie niewinni są skazywani za czynienie dobra - wobec mojego wotum nieufności wobec tego sądu i stosowanego prawa - wnoszę o doręczenie mi wyroku wraz z uzasadnieniem. Ewentualne przymuszanie mnie do uczestnictwa w takim obcym mi cywilizacyjnie procesie – będzie pogwałceniem moich Praw Człowieka z Deklaracji ONZ (art. 6: „Każdy we wszystkich miejscach ma prawo domagać się poszanowania jego osobowości prawnej.” art. 8: „Każda osoba ludzka ma prawo do szukania skutecznej obrony u kompetentnych trybunałów narodowych przeciwko aktom gwałcącym fundamentalne prawa, które zostały jej przyznane przez konstytucję lub przez ustawodawstwo.”)

Podtrzymuję swój sprzeciw z dnia 4 marca 2024 roku na akt oskarżenia z dnia 22 grudnia 2023 roku w sprawie o sygn. akt VI K 2/24. Nie mam nic więcej do dodania. Nie przyznaję się do żadnego z zarzucanych mi przestępstw. Na moje wnioski nie otrzymałam wyczerpujących zapewnień ani odpowiedzi, które by mi dawały pewność że proces będzie słuszny, sprawiedliwy i na właściwym prawie. Uważam, że jestem prześladowana a ten proces jest procesem politycznym – jak wynika to z akt sprawy - mającym zalegalizować skazujący mnie wyrok, który spowoduje że będąc skazana nie będę mogła już nigdzie kandydować na żaden urząd publiczny.

Uważam że moja obecność lub nieobecność w procesie - w obecnym stanie demoralizacji i anarchii polskiego sądownictwa - nie ma żadnego znaczenia na wynik wyroku – skoro wyrok na mnie de facto został

już wydany przez samo skierowanie sprawy do sądu. Jak bowiem wynika ze statystyk, w Polsce tylko 3 procent spraw kierowanych przez prokuratorów do sądów jest przez sądy odrzucanych – w przeciwieństwie do standardów światowych, gdzie sądy odrzucają kilkadziesiąt procent spraw kierowanych przez prokuratorów.

Mając wszystko powyższe na uwadze i zdając sobie sprawę że w aktualnym systemie - nie jest możliwe przeprowadzenie uczciwego procesu sądowego - wnoszę o przesłanie mi wyroku wraz z uzasadnieniem.

Oświadczam, iż wszelkie moje działania, wypowiedzi, ostrzeżenia o możliwych zagrożeniach oraz publikacje, miały i mają za cel realizację dobra wspólnego Narodu Polskiego i państwa polskiego oraz ochronę człowieka przed terroryzującą obywateli narodowości polskiej - przemocą instytucjonalną państwa i jego funkcjonariuszy, jak i zapobieżenie aktom przeciwko państwu polskiemu a więc i zapobieżenie jego rozbiorowi i utracie polskiej państwowości w wyniku działań wrogich Polakom - zamieszkujących w Polsce etnicznych mniejszości.

Uważam że proces w w/w sprawie został ukartowany. Po pierwsze z powodu mojej walki o bierne Prawa wyborcze dla Narodu Polskiego do indywidualnego kandydowania na posłów do sejmiku w wyborach w celu umożliwienia Narodowi Polskiemu dostania się do władzy we własnym kraju. Ponad 99 procent uprawnionych czyli ponad 29 milionów Polaków nie ma de facto prawa do kandydowania na posłów do polskiego sejmiku. Każda wyłaniana władza po 1989 roku była wynikiem magdalenkowego spisku i nigdy nie stanowiła reprezentacji Narodu Polskiego. Władzę w Polsce sprawowała de facto etniczna - wroga Polakom żydowska mniejszość. W archiwach sejmowych i w IPNie są dane o ich pochodzeniu. Fakty to również potwierdziły w sposobie sprawowania przez nich władzy w Polsce. W każdej sprawie działali oni prawie zawsze przeciwko Narodowi Polskiemu i przeciwko interesowi państwa polskiego – ostatecznie bezwzględnie go okradając i skazując na upadek.

Osądzanie mnie z art. 128 Kodeksu Karnego o przygotowywanie zamachu stanu i skazywanie mnie za to że starałam się metodami pokojowymi, prawnymi i demokratycznymi ujawniać prawdę na temat stanu polskiej demokracji i proponować metody pokojowego doprowadzenia Narodu Polskiego do władzy we własnym kraju - ujawnia antypolskie działania polskiej prokuratury i polskiego sądownictwa. Jeśli ktoś w tym kraju powinien być sądzony za przygotowywanie zamachu stanu to jest to Andrzej Duda – Prezydent RP który w dniu 2 maja 2024 roku złożył do sejmiku propozycję ustawodawczą mającą rzekomo wzmacniać zdolności państwa do przeciwdziałania zagrożeniom - projekt ustawy pod wdzięczną nazwą: „Projekt ustawy o działaniach na wypadek zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa” - rodem z nazistowskich Niemiec z tajnymi siłowymi oddziałami szturmowymi na czele..... To nim polskie sądownictwo powinno się zająć. Link do w/w ustawy: <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wydarzenia/prezydencka-inicjatywa-ustawodawcza-wzmacniajaca-zdolnosci-panstwa-do-przeciwdzialania-zagrozeniom,85167>

Do zamachu stanu co wybory przygotowuje się Państwowa Komisja Wyborcza a na straży tego proceduru stoi Sąd Najwyższy oraz Trybunał Konstytucyjny, który pomimo że prawie pięć lat temu otrzymał wniosek ws niezgodności Kodeksu Wyborczego z Konstytucją od śp. posła Janusza Sanockiego (przez adv. Izabellę Lewandowską-Malec) do tej pory tego wniosku nie rozpatrzył..... Prezydent Duda o wszystkim wie.....

Po drugie uważam, że proces przeciwko mnie został ukartowany również z powodu mojej walki o Prawo Człowieka do Życia dla Polaków w Polsce - we własnym kraju. Gdyż po 1989 roku Polacy w wyniku stworzenia przez wrogich Narodowi Polskiemu polityków – niemożliwych warunków do funkcjonowania, egzystencji i prowadzenia działalności gospodarczej w celu przeżycia – np. poprzez horrendalnie wysokie opłaty ZUS - Polacy zmuszeni zostali do emigracji. Wyrzucono Polaków z ich z własnego kraju. Jest to zbrodnia przeciwko ludzkości dokonana w białych rękawiczkach przez grupę spiskowców trzymających w Polsce od 1989 roku władzę. Tymi którzy stoją na straży tego haniebnego proceduru są prokuratorzy i sędziowie.

W/w proces przeciwko mojej osobie, uważam za polityczne prześladowanie. Jest to de facto atak na Polskę. Uważam, że w całą tę sprawę zaangażowali się wewnątrzni wrogowie Polski. Z uwagi na dominację żydowskiego pochodzenia prokuratorów i sędziów w polskich sądach – i w związku z tym że sprawa ta ma związek również z prawem o tzw. „mowie nienawiści” wykorzystywanym przez Żydów i Ukraińców w celu

eliminowania z życia politycznego polskich patriotów za pomocą skazujących wyroków za nie istniejące, wymyślone przestępstwa – uważam że nie ma aktualnie szans na uczciwy proces.

W związku z powyższym **składam protest wyniku** - również między innymi w związku z tym, iż pomimo mojego zapytania o informację publiczną do Dyrektora Sądu Okręgowego w Krakowie - nadal nie otrzymałam potwierdzającej odpowiedzi że Sąd Okręgowy w Krakowie – nie jest firmą. W przypadku nieuwzględnienia któregośkolwiek z przynależnych mi praw i właściwej obsady sądu - podtrzymuję moje stanowisko w kwestii przekazania tej sprawy do sądu właściwego który powstanie i osądzał będzie jako Suwerenny Narodowy Sąd Polski w formie ławy przysięgłych w oparciu o art. 4 Konstytucji – zgodnie z art.8 Deklaracji Praw Człowieka ONZ.

Wg polskiej Konstytucji celem działania sędziów jest realizacja sprawiedliwości. Sędzia osądzający w cywilizacji łańskiejskiej do której ja i przeważająca demokratycznie większość społeczeństwa polskiego przynależy, ma obowiązek pominięcia takich przepisów, które uniemożliwiają mu realizację sprawiedliwości i dobra wspólnego. Możemy o tym poczytać z książki Wojciecha Szurgota pt. "Prawo jako fundament cywilizacji łańskiejskiej w myśli Feliksa Konecznego". Cyt.str 62: "Sędziowie muszą kierować się zasadami cywilizacji łańskiejskiej. Podstawowe zadanie jaki stoi przed sądami to wydanie sprawiedliwego wyroku. Takiemu zadaniu może sprostać tylko sędzia cywilizowany na sposób łańskiejski. Nad kodeksy i prawo stanowione sędzia musi postawić zasady etyczne cywilizacji łańskiejskiej. Sędzia nie może stosować prawniczych wybiegów i gdy widząc, że wyrok wydany zgodnie z przepisami jest niezgodny z zasadami etycznymi dokonać takiej wykładni przepisów, aby wydać w jego mniemaniu wyrok najbardziej sprawiedliwy. W takim wypadku sędzia powinien odwołać się wprost do wartości moralnych i te wskazać jako podstawę wyroku".

Z kolei Javier Hervada w swojej książce pt. „Prawo naturalne wprowadzenie” str. 174 pisze tak: „Kiedy ustawy pozytywnej niezgodnej z ustawą naturalną nie da się ukierunkować na ustawę naturalną przy pomocy wymienionych norm trzeba ją uznać za nieważną (...) ustawa pozytywna nie może przeważać nad prawami naturalnymi oraz rozumem naturalnym. (...) **zawód prawnika nie polega na określaniu tego co legalne lecz tego co sprawiedliwe**".

Osądzanie mnie z art. 256 par.1 kk za tzw. „mowę nienawiści” jest niesprawiedliwe bo niezgodne z realizacją dobra wspólnego przez sędziów. Ponadto Art. 256 par.1 jest niezgodny z prawem IUS oraz niezgodny z prawem LEX.

„**IUS** oznacza prawo obowiązujące na mocy swej wewnętrznej słuszności inaczej jest to prawo rozsądku . (...) **LEX** oznacza prawo obowiązujące na mocy autorytetu tego kto je wydał inaczej jest to prawo władzy.” Cyt.:”Podstawy doktryny prawnej” T.Bekrycht, J.Leszczyński, P.Łabieniec str.25

Dla zastosowania konkretnego przepisu prawnego musi istnieć uzasadnienie dla tego przepisu. Aby norma prawna – przepis prawny - była w pełni wiążąca czyli aby rzeczywiście gwarantowała realizację sprawiedliwości i zabezpieczała wartość konstytucyjną jaką jest dobro wspólne Polaków zgodnie z art.1 polskiej Konstytucji, to musi spełniać pewne kryteria. Z punktu widzenia prawa IUS jest to sprawiedliwość i celowość prawa a z punktu widzenia prawa LEX jest to spójność, efektywność, proporcjonalność, sprawiedliwość.

W świetle wymienionych kryteriów nie można uznać art. 256 par.1 do osądzania bo przepis ten nie spełnia kryteriów przepisu prawnego ani z punktu widzenia prawa IUS ani z punktu widzenia prawa LEX. Dlatego przepis ten nie może zostać zastosowany i powinien być w procesie pominięty jako nieistniejący.

Z punktu widzenia prawa IUS zastosowanie art. 256 par.1 – nie gwarantuje realizacji sprawiedliwości ani słuszności bo nie ma tam dookreślonych definicji słów „faszystowski” ani „inny totalitarny ustrój państwa” a więc nie jest możliwa obiektywna ocena czynu ani co, komu i dlaczego się należy. Nie wiadomo co ma definiować tzw. „mowę nienawiści”. Art. 256 par.1 określa tylko KTO może stać się ofiarą ale nie ma definicji znamion przestępstwa, nie ma dookreślonych w prawie konkretnych działań na podstawie których możemy kogoś uznać za ofiarę czy poszkodowanego. Zaś samo „nawoływanie do nienawiści” jest niemożliwe do stwierdzenia bo nie można ze stuprocentową pewnością oceniać ludzkich uczuć. Sędzia który próbuje oceniać i osądzać czyjeś uczucia dokonuje nadużycia. Art. 256 de facto daje funkcjonariuszom państwowym

otwartą furtkę do nadużyć względem Podstawowych Wolności i Praw Człowieka. Skoro jest zatem tyle wątpliwości co do tej normy prawnej to zgodnie z paremią „In dubio pro reo” czyli jeśli są wątpliwości to należy rzecz osądzić na korzyść oskarżonego a więc ten artykuł 256 pominąć.

Ponadto art.256 par.1 posiada sprzeczną z zawsze obowiązującym Prawem Naturalnym – celowość - gdzie celem prawa jest dobro natomiast w wyniku zastosowania art. 256 par.1 poprzez de facto ograniczanie ludziom wolności słowa – jako efekt - wygenerowane zostanie zło. Jak bowiem wynika z wystąpienia Pana Tomasza Wróblewskiego na kanale you tube pn. „Wolność w remoncie” pt.: „NIEWOLA SŁOWA. CENZURA ISTOTĄ UNIJNEGO ŁADU #WWR179 link: https://www.youtube.com/watch?v=1r7C4I6W_yY - celem wszelkich ustaw mających ograniczyć ludziom wolność słowa jest zło – wygenerowane w wyniku zablokowania ludziom prawa do nieskrępowanej żadnymi karami za słowa wymiany myśli i poglądów które są konieczne do rozwoju człowieka czyli podstawowego Prawa Człowieka i przez to zapewnienia ludziom bezpieczeństwa, dobrobytu, pokoju i wolności. Dodatkowo stosowanie tego przepisu w osądzaniu spowoduje na przyszłość jako skutek - wzrost ekstremizmów i niepokoїв społecznych co jest udowodnione badaniami naukowymi. A więc de facto celem tego przepisu tego art. 256 par.1 jest realizacja zła. Tymczasem zawsze obowiązująca Zasada Prawa Naturalnego mówi: „Czyń dobro unikaj zła”. Zatem przepis prawny którego cel jest dla człowieka zgubny i przynosi negatywne zle skutki dla całej społeczności – nie może być realizowany. Dobro ludu niechaj będzie najwyższym prawem. „Salus populi suprema lex esto”.

Z cytowanego wyżej wystąpienia Pana Tomasza Wróblewskiego dowiadujemy się iż:

Minuta 22: w swojej książce pt. „Ocenzurowani” Paul Coleman pisze tak: „Enigmatyczne definicje mowy nienawiści sprowadzają się do zakazywania słów czy fraz, a nie do badania prawdziwości twierdzenia”.

Minuta 27: w swojej książce pt.: „Hate speech” Nadine Strossen pisze tak: „Zakazy „mowy nienawiści” z natury rzeczy prowadzą do nadinterpretacji, a ta do autocenzury i konsekwentnie do ograniczenia wolności słowa”.

Czy po latach karania ludzi za słowa możemy powiedzieć że społeczeństwo jest bardziej pokojowo do siebie nastawione czy bardziej przyjaźnie jest nastawione do mniejszości? Otóż nie! Mówi o tym Tomasz Wróblewski w swoim w/w wystąpieniu w minucie 30 cyt.: „Potwierdzają to badania przeprowadzone na Uniwersytecie w Oslo, gdzie uczeni wskazują że ograniczenia wolności słowa sprawiają że te nagromadzone zale w wyniku braku wolności wypowiedzi, co najwyżej pogłębiają polaryzację i nie niwelują ale zwiększają konflikt. Ekstremistyczne organizacje zamiast podkulić ogon rosną w siłę po obu stronach politycznej barykady. Do podobnych wniosków doszli uczeni z UNESCO przy ONZ (...) Pod koniec badania uczeni stwierdzili iż: **Resentymenty będące efektem cenzury są znacznie większym zagrożeniem dla stabilności państwa – niż nawet najbardziej wywrotowe treści puszczane na żywioł.**”

Minuta 32: Izraelski uczoney Amichai Magen pisze tak: „Demokracje które chronią wolności polityczne, cieszą się potrójną przewagą demokracji.” Doświadczają mniej radykalnych form przemocy, mniej protestów ulicznych czy nawet ataków terrorystycznych, niż te demokracje z rozbudowanym systemem kontroli, ochrony mediów przed nadużyciami.

Minuta 32: w 1964 roku Nelson Mandela tak usprawiedliwiał podczas procesu sądowego użycie przemocy przeciwko reżimowi, apartheidowi:

„Wszystkie zgodne z prawem sposoby wyrażania sprzeciwu wobec (supremacji białych) zostały nam odcięte przez ustawodawstwo i znaleźliśmy się w sytuacji, w której musieliśmy albo zaakceptować stały stan niższości, albo przeciwstawić się rządowi”.

Jakże pasują te słowa do rzeczywistości w Polsce gdzie w stosunku do Polaków od dziesięcioleci stosowany jest ukryty ale istniejący apartheid polityczny, gospodarczy i społeczny....

Z punktu widzenia prawa LEX przepis art. 256 par1. Kodeksu Karnego jest po pierwsze niezgodny z art. 54 Konstytucji, który nie narzuca żadnych warunków w wymianie myśli i poglądów. Ponadto jest niezgodny z art.25 ust.3 Konstytucji czyli z normami naszego prawa zwyczajowego wynikającego z naszej wiary od ponad tysiąca lat, w sensie takim, że **ograniczenie wolności słowa blokuje dochodzenie do prawdy** w wyniku

wolnej nieskrępowanej dyskusji a prawda jest wartością podstawową wynikającą z naszej religii i czyni człowieka wolnym. Ponadto art. 13 Konstytucji zakazuje istnienia wszelkich partii politycznych i organizacji odwołujących się do metod totalitarnych. Próba stosowania cenzury i ograniczania ludziom ich wypowiedzi – również poprzez procesy sądowe jest jedną z metod totalitaryzmu. Po drugie jak już wcześniej wspomniałam, każda wyłaniana po 1989 roku władza była wynikiem oszustwa – magdalenkowego spisku przeciwko Narodowi Polskiemu i państwu polskiemu. A więc i wydawane akty prawne – szczególnie te jak art. 256, 257 KK etc. mające na celu eliminowanie polskich patriotycznych elit i oponentów politycznych nie mogą zostać uznane jako wiążące prawnie. Mogą być jedynie ocenione jako przepisy legalizujące zbrodnicze praktyki zarządzającej Polską grupy spiskowców żeby eliminować członków Narodu Polskiego i niszczyć ludzi ale legalnie tj. zgodnie z tzw. obowiązującym prawem – podobnie jak czynili to Stalin i Hitler.

Ta kwestia bardzo dobrze została opisana w książce pt. „Sądownictwo w systemie totalitarnym” w rozdziale „Zabijanie? Tak, ale przy pomocy prawa.” : „Jedną z zasadniczych cech (nie tylko niemieckich) systemów totalitarnych (eksterminacyjnych) jest sformalizowanie zabijania i sprowadzenie tych czynności w ramy prawne. Czynności ludobójcze muszą być sformalizowane, wg przepisów i ustaw, za wiedzą, kontrolą i z polecenia władzy nadrzędnej a nie samowolne i chaotyczne. Nie może być żadnej „samowolki”, bo się robi bałagan. Wg starego niemieckiego powiedzenia: wszystko (np.mordowanie) musi być według listy”. (...) Gdy ludobójstwo jest sformalizowane, dobrze uzasadnione, znormalizowane, skodyfikowane, pod kontrolą sumiennie wykonujących swoje obowiązki urzędników, prawników, referentów, protokolantów, księgowych, sekretarek, kierowców, itp., etc, i przebiega gładko, niewidocznie i bez bałaganu („według listy”) nikt nikomu nie ma tego za złe, nikt się „nie czepia” – chyba że oddziały partyzanckie (zwane niekiedy terrorystami lub bandytami lub ewentualnie kryminalistami).”

Osądzanie i karanie mnie i innych za słowa godzi w dobro powszechne a jego następstwem – jak badania naukowe wskazują - mogą być bardzo negatywne skutki społeczne.

W świetle art. 1 Konstytucji, Państwo a w jego imieniu elity władcze nie mają prawa do naruszania dobra wspólnego Polaków poprzez tworzenie przepisów np. art.256 par.1 mających de facto za cel niszczenie człowieka, jego wolności, prawa do rozwoju, demokracji, a których zastosowanie spowodować może naruszenie spokoju publicznego w przyszłości przez grupy ekstremistyczne z ludzi pozbawionych możliwości swobodnej wypowiedzi w wyniku terroryzowania i karania przez państwo swoich obywateli za słowa oraz w wyniku niedopuszczania pełnoprawnych obywateli do władzy we własnym kraju. Kumulacja takich wykluczonych ludzi – a w przypadku dostępu do władzy: wykluczenia całego Narodu Polskiego - może spowodować akty terrorystyczne oraz brutalną uliczną rewolucję w której następstwie wprowadzony zostanie stan wojenny i totalitarna dyktatura. Czy takiemu celowi przyświeca skazywanie przez sędziów ludzi takich jak ja i innych – za słowa?

Teresa Garland